№ 46.

WARSZAWA.

$\frac{5}{17}$ listop. 1870 roku.

Wychodzi w każdy Czwartek.

Redakcja przy ulicy Niecałéj, 12.

Ekspedycja i Skład Główny w Księgarni **Gebethnera i Wolffa**, Krakowskie-Przedmieście, 415.



ROK V.

OPŁATA.

Merkury:		*rocz.*	*półr.*	*kwar.*
w Warszawie	rub.	4	2	1
z przesyłką pocztą	,,	5,20	2,60	1,30
Ekonomista i Merkury.				
w Warszawie		8	4	2
z przesyłką pocztą		10	5	2,30

Cena ogłoszeń: od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, albo ½ kop. za 5 liter.

MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY.

Najważniejszym faktem ubiegłego tygodnia jest wyparcie jen. Tann'a z Orleanu do Toury w skutek zwycięzkich bitew armji Loary, która widocznie w całym swym składzie rozpoczęła działanie zaczepne. Dzięki staraniom p. Gambetty, armja ta jest, jak donoszą, doskonale uorganizowana i liczyć ma do 100.000 ludzi. Są to zatém siły wyższe od korpusu jen. Tann'a—niemniéj jednak, zwycięztwo odniesione przez młodego żołnierza, w którym małe miano zaufanie, po tylu klęskach staréj armji za niezwyciężoną uważanéj, obok ważnych strategicznych korzyści, ma nadto wielką doniosłość moralną, albowiem silnie wpłynąć może na podniesienie gasnącéj już wiary w siebie, nietylko młodego wojska, ale i narodu francuzkiego. Dzienniki radzą Francuzom wyzyskać niezwłocznie odniesione korzyści, i torować sobie przebojem drogę do Paryża, kombinując ruchy armji Loary z działaniem zaczepném jen. Trochu, teraz bowiem nadeszła podobno stanowcza dla Francji, a najpomyślniejsza dla gubernatora Paryża chwila ostatecznego rozegrania krwawego dramatu. Wojska niemieckie pod Paryżem zostały osłabione wysłaniem posiłków dla Tann'a, poważna liczebną swą siłą i wewnętrzną wartością armja francuzka podsuwa się do stolicy, baterje oblężnicze nie są jeszcze w stanie rozpocząć swéj morderczéj działalności, należałoby więc jen. Trochu nie tracić téj sposobności, jeżeli istotnie posiada rozporządzalne siły o jakich donoszono, tém więcéj, że zapasy Paryża zaczynają podobno wyczerpywać się, a tém samém przełamanie szeregów oblegających staje się niezbędném. To też dziwi nas niesłychanie zupełna cisza, panująca dotychczas pod Paryżem. Ta bezczynność może stać się przyczyną klęski armji Loary, przeciwko któréj Niemcy nie omieszkają zwrócić przeważnych sił; po rozbiciu zaś téj armji, położenie Paryża stanie się krytyczném.—Zapowiadane od tak dawna rozpoczęcie bombardowania Paryża, dotychczas nie nastąpiło,—w skutek, jak się zdaje braku dział oblężniczych, które z powodu utrudnionych komunikacji, powoli tylko nadchodzić mogą. Z tego samego powodu, dowóz żywności dla armji oblegającéj, jest podobno bardzo niedostateczny; położenie Niemców pod tym względem pogorszy się jeszcze przez postradanie Orleanu i Chartres, zwłaszcza że jen. Bourbaki skutecznie przeszkadza rekwizycjom na północy. Dowódzca ten, na którego energję wiele liczono pozostał widać na swém stanowisku, wbrew doniesieniom o jego dymisji.— Keratry na czele przeszło 50.000 tak zwanéj armji bretońskiéj, znajduje się w oszańcowanym obozie pod Conlie, tworząc rezerwę armji Loary. Twierdze Verdun i Neu-Breisach kapitulowały, przez co Francuzi ponieśli znowu dotkliwe straty w żołnierzach wziętych do niewoli i materjale wojennym. O armji lyońskiéj nic dotąd nie słychać; donoszono tylko że Garibaldi udał się w kierunku Belfort na czele 12.000 ludzi. — Energiczna odezwa Gambetty do wojska oświadcza, iż rzeczpospolita po uorganizowaniu obrony narodowéj, jest już w możności zapewnić odwet. Należałoby te śmiałe twierdzenie poprzéć czynami, inaczéj mało kto wierzyć mu będzie.—Z Bukaresztu donoszą, że uczestniczy rokoszu przeciw rządom księcia Karola, przez sąd przysięgłych uwolnieni zostali.

Pierwszy dzień minionego tygodnia przekonał sfery handlowe że zbytecznie oddawały się nadziejom pokojowym, i że wyzyskiwanie onego á priori przez sztuczne podnoszenie kursów, nie miało żadnéj podstawy. W dniu tym otrzymano pierwszą wiadomość o zerwaniu układów w celu zawieszenia broni, którą przyjęto nie tyle z obniżeniem kursów ile z zupełném przerwaniem operacij handlowych. Nastąpił więc zastój, z wyjątkiem dla nie wielkiéj liczby spekulacyjnych papierów, ale i te pod naciskiem coraz trudniejszego stanu gotówki, zwolna spadać zaczynały. Ostatni dzień tygodnia okazuje już wybitne różnice.

W Londynie przy słabych obrotach, kursa w pierwszych dniach stosunkowo dobrze się trzymały, płacono bowiem do czwartku: za konsole 93½, włoską rentę 56¼, turecką pożyczkę 47, amerykany 89½, które to kursa były już cokolwiek osłabione. Gdy się w sobotę rozeszła pogłoska o depeszy księcia Gorczakowa tyczącéj się neutralności Czarnego morza i niektórych paragrafów objętych traktatem z 1856 r.—rzeczone papiery zeszły na 92 13/16, 55¼, 44¾, 88½. Coraz zwiększający się wywóz brzęczącéj monety, a szczególniéj srebra, spowodował przypuszczenie, że bank angielski dotychczasową stopę skupu podniesie.

Z giełdy paryzkiéj tym razem wiadomości nie mamy, ale znajdujemy natomiast ciekawe szczegóły, tyczące się zawartéj

w Londynie 250 miljonowéj pożyczki. Złożony rządowi francuzkiemu raport jego pełnomocnika wykazuje: że z 371 okręgów, tylko 310 były w możności przyjąć udział w pożyczce, że Paryż w ogóle w skutek blokady do podpisów nie należał, że otwarte w dniu 27 a zamknięte 29 paźdz. podpisy, wynoszą z Francji 93.921.000 fr., a mianowicie: 139.577 obligacij, po 500 franków, 4.273 po 2500 fr., 528 po 12.500 fr. i 274 po 25.000 fr. W dniu 31 paźdz. wymaganą była pierwsza wpłata i ta punktualnie opłaconą została. Przy otwarciu podpisów na rzeczoną pożyczkę nadmieniliśmy, że niektóre domy bankierskie w Niemczech pragnęły przyjąć w niéj udział, lecz podane w tym celu depesze, zostały wstrzymane i wyższym władzom przedstawione. Obecnie aresztowano już z tego powodu kilku bankierów w Frankfurcie i w Berlinie.

Tajemny paragraf statutu banku francuzkiego, czyni go podobno obowiązanym do zaliczenia rządowi w nadzwyczajnych okolicznościach 100 miljonów franków. Głoszą teraz, że rząd francuzki zażądał spełnienia tego warunku. Jeżeli to jest prawdą, to w obec niezmiernych strat jakie bank ponosi przez trzymanie w portfelu ogromnych sum w niezapłaconych w skutek moratorjum weksli, jako też które poniesie jeszcze z powodu niewątpliwych bankructw — wypłacenie brzęczącą monetą 100 miljonów, łatwo wpłynąć może na fluktuację kursu waluty i weksli francuzkich. Podczas ostatniego wykazu z d. 8 września, posiadał bank w portfelu paryzkim weksli na 792 miljonów, z których 300 milj. pozostało niezapłaconych; portfele prowincjonalne w tymże dniu posiadały 662 miljonów, z których nie wpłynęły mimo upłynionego terminu 231 miljonów.

W Wiedniu zerwanie pokojowych układów bardzo dotkliwie uczuć się dało, tam bowiem najpierw doszła z Londynu depesza o podpisaniu umowy, i ztamtąd téż rozesłano na wszystkie strony depesze, z poleceniami do kupna papierów, które szybko w kursach wznosiły się. Nastąpiła więc reakcja, ale że spekulanci zanadto byli w kupnach zaangażowani, ażeby mogli obojętnie znaczne ponosić straty, więc silono się na różnorodne pogłoski, stowarzyszenia podbijaczy pracowały z podwójną energją nietylko dla spekulacyjnych, ale i dla zapomnianych nawet papierów. Manewr udał się i papiery znów szybko podnosiły się, ale więcéj z tego w Berlinie i w Frankfurcie niż w Wiedniu korzystano; gdy tu bowiem skupowano dla podwyżki, ztamtąd przysyłano polecenia do sprzedaży. Tak trwało do czwartku. W piątek zaczęto najpierw w poufném kółku, a następnie i głośno mówić o wspomnianéj wyżéj depeszy ruskiego rządu, która wszystkie sfery panicznym strachem przejęła. Kursa już teraz szybko spadały i chociaż sobotnia giełda była ku końcowi silniejszą i dla niektórych papierów przyniosła nawet podwyżkę, jednakże różnica w ogóle w stosunku do poprzedniéj soboty jest znaczną. Akcje anglobanku z 214 zeszły na 193. Unionbanku z 235½ na 223½, kredytowe z 255½ na 245. Karola Ludwika z 249 na 232½. Obca waluta zdrożała o 1½%. Niespodziewana reakcja wykazała zarazem i ubogi stan gotówki, albowiem gdy w chwili potrzeby chciano zastawiać papiery lub eskontować długoterminowe weksle, wówczas trudno było znaleść prywatnych eskonterów.

W Berlinie starano się początkowo udowodnić, że dalsze prowadzenie wojny przedstawia większe dla Niemiec korzyści, niż zawarcie pokoju bez wzięcia Paryża. Nie długo to jednak trwało. Poczynione poprzednio przez najpoważniejsze domy operacje handlowe, w przekonaniu, że pokój najdaléj w ciągu 4 tygodni zawartym zostanie, okazały się obecnie źle obliczone. Dalsze prowadzenie wojny wyczerpuje wszelkie zapasy złota i srebra i postanowiono już przedłożyć zwołującemu się parlamentowi, nową związkową pożyczkę ze 100 miljonów talarów w złocie; taką bowiem monetę potrzebują do zakupywania we Francji prowiantu dla wojska. Z tego powodu z każdym dniem spodziewają się podniesienia stopy miennego do 6%—co na tranzakcje giełdowe korzystnie działać nie mogło. Do tak pesymistycznego usposobienia, przybyła w piątek depesza o opuszczeniu przez korpus Tanna Orleanu i o niepomyślnej dwudniowéj walce. Poddanie się Verdun w obec pierwszego istotnego niepowodzenia, pozostało bez wrażenia. Następstwem tego było znaczne obniżenie się wszystkich papierów podczas giełdy sobotniéj; obniżenie to jednak było niczém w porównaniu paniki, jaka podług otrzymanych w chwili pisania niniejszego sprawozdania wiadomości, była podczas giełdy poniedziałkowéj. Waluta nasza straciła w tym dniu 2% i w takimże stosunku spadły niektóre papiery; premjowe pożyczki, jako papiery spekulacyjne, straciły przeszło 4%. Było to działanie wspomnianych wyżéj depesz, które się do Berlina dopiero w sobotę wieczorem dostały.

W Petersburgu wtorkowa wekslowa giełda była pod wpływem przykrego wrażenia z niedoszłych do skutku układów z p. Thiersem. Wznosząca się do téj chwili waluta, nagle w kursie zachwiała się, i ku końcowi płacono za weksle na zagranicę nieco droższe ceny. Papiery publiczne wznoszone poprzedniego dnia, straciły kupujących. Sytuację tę pogorszyły jeszcze wiadomości z targów zbożowych, gdzie sprzedaż ziarna znacznie zmniejszyła się i nie wielką ilość posiadanych weksli zbywano w Odessie po znacznie wyższych kursach. To też podczas piątkowéj giełdyi płacono już za weksle na Londyn po rs. 7,84, kiedy w poprzednim tygodniu otrzymywano z łatwością po 7,73. Te kursa także nie utrzymały się, bo depesza z poniedziałku mówi o żądaniu rs. 8. Z tejże depeszy dowiadujemy się, że premjowe pożyczk z 143 i 140 zeszły na 138½ i 136½, akcje wielkiego towarzystwa z 140 na 137.

W Warszawie obroty były niezbyt wielkie, ale znaczniejsze od tygodnia poprzedniego. Kursa weksli zaledwie ułomkowych różnic doznały. Wymieniać ich tu w obec nagłéj wtorkowéj podwyżki, nie widzimy potrzeby, gdyż różnica dochodzi 1½%. Papiery publiczne cieszyły się także i lepszym zbytem i wyższemi kursami. Listy zastawne płacono ostatecznie za I ser. 91⅔, II ser. 89½, likwidacyjne 73½, nowe 5% listy były więcéj ofiarowane i dla tego zeszły na 87½, listy miejskie płacono do 84¼, akcje towarz. ubezpieczeń po 127, akcje bydgoskie po 70.

TEGOROCZNY
ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW
W PETERSBURGU.

Jakkolwiek uwaga wszystkich wyłącznie prawie zwróconą jest na losy i koleje walki toczącéj się na Zachodzie między Niemcami i Francją, jakkolwiek wyniki walki téj mogą mieć znaczenie wiekowe i wpłynąć radykalnie na stosunki wszystkich państw Europy — to jednak nie należy zapominać zupełnie o własnych stosunkach wewnętrznych i objawach bliżéj nas obchodzących. Byłoby to, że się tak wyrazimy, zwinąć wszystkie ministerja, zostawiając w biegu samo tylko ministerjum spraw zagranicznych. Stosunki polityczne z ekonomicznemi wiążą się najściśléj, i dla tego samego już, nie można zapoznawać nigdy tych ostatnich. Dobrobyt i oświata stanowią konieczną podwalinę pomyślnego rozwoju spraw państwowych. Bogaty, zabiegły i oświecony naród, dobry stan finansów i silne państwo, i na odwrót — naród

ospały, ubogi i ciemny, finansowa i państwowa ruina, są nieprzełamaném prawem spółeczno-ekonomiczném, konsekwencją konieczną, stwierdzającą się wszędzie i zawsze w nieubłaganém następstwie faktów. Prawda ta nie zawsze bywa dostatecznie zrozumianą i uznawaną. Nader często poważne i wszechstronne zgłębienie stosunków, przyćmiewa i tłumi jakiś szał gorączkowy, bezmyślny; życie z dnia na dzień, kierowane krótkowidzącą lub fałszywą polityką.

W obec rozwijających się wypadków na Zachodzie, usiłowania dojścia do coraz pomyślniejszego i więcéj od zagranicznych sąsiadów niezależnego bytu materjalnego i umysłowego, są koniecznością która teraz staje się widoczniejszą niż kiedykolwiek. Dzisiejszy stan Europy kładzie w tym względzie stanowczy nakaz. Interesa wszystkich ludów słowiańskich, są w téj mierze ze sobą solidarne.... Dla tego téż wszelkie usiłowania dążące do podniesienia i rozwinięcia u nas rolnictwa, przemysłu, handlu, oświaty i wiedzy, zwłaszcza technicznéj, nie mogą być dla ogółu żadną miarą obojętnemi.

Nasze wystawy rolnicze i przemysłowe, ruch objawiający się na polu kredytu, powstające nowe banki, instytucje ubezpieczeń, rozwój ciągły sieci rosyjskich kolei żelaznych, wszystko to dowodzi poczucia potrzeby coraz większéj samodzielności we względzie materjalnego rozwoju, zaradczości własnéj i pewnego w kierunku tym postępu.

W pośród tych objawów, nie bez interesu będzie przedstawienie rezultatów, t. z. zjazdu przemysłowców i fabrykantów, jaki w roku bieżącym miał miejsce w Petersburgu, podczas tamecznéj wystawy. Program przedwstępny zajęć rzeczonego zjazdu, już dawniéj podany był w „*Merkurym*,“ obecnie postaramy się przedstawić treść obrad jakie miały miejsce.

1. Pierwszą kwestją wziętą pod rozbiór było pytanie: *czy nie zachodzi potrzeba odmiany organizacji i rozpowszechnienia instytucij miejscowych, mających reprezentować interesa i potrzeby przemysłowców, fabrykantów i kupców?* Po licznych i nader ożywionych rozprawach, orzeczono: iż byłoby nader pożądanem ustanowienie w każdym ważniejszym przemysłowym lub handlowym punkcie, rady złożonéj z przedstawicieli miejscowego przemysłu i handlu. Rady takie powinny mieć prawo znoszenia się z ministerstwem finansów i handlu. Podobnież przy samém ministerjum należałoby ustanowić radę centralną złożoną również z przemysłowców, któréj zadaniem byłoby rozstrzyganie kwestij i załatwianie podań rad miejscowych.

2. W rozprawach nad drugą kwestją z kolei wziętą pod rozbiór, *O wyższém wykształceniu techniczném i młodych technikach*, z początku powstało niejakie zamięszanie; wkrótce jednak przywrócony został porządek przez wyznaczenie kolei głosów. Postawiono ostatecznie wniosek, aby rząd zobowiązał konstruktorów i towarzystwa dróg żelaznych do przyjmowania usług młodych techników. Zdaniem naszém, wniosek ten, jest najzupełniéj niesłuszny, i w téj mierze wcale inne środki łatwiéj, a nadewszystko zgodniéj z zasadą swobody ekonomicznéj, doprowadziłyby do celu. Krępowanie towarzystw w wyborze swych urzędników i jakiebądź narzucanie warunków w tym względzie, jest ze wszech miar potępienia godne i miejsca mieć nie powinno; témbardziéj, iż rzeczywiście zdolni i wykształceni technicy, bez żadnych zobowiązywań z góry, przez towarzystwa dróg żelaznych, chętnie są i będą przyjmowani. Dziwi nas także mocno, iż nierównie właściwszy i nader ważny wniosek: zakładania nowych wyższych szkół technicznych, zwłaszcza w głównych ogniskach przemysłu, został odrzucony.

Mniemamy, iż potrzeba i korzyści zakładania szkół politechnicznych tak w Królestwie jak i w Cesarstwie, w państwie tak rozległém i bogatém w surowe płody natury, dowodzić wcale nie potrzeba. Dobre politechniki najdzielniéj wpłynąć mogą na rozwój krajowego bogactwa i przemysłu. O kapitał łatwiéj, a brak techników specjalistów u nas powszechnie jest znany. Na każdym kroku cudzoziemcami posługiwać się trzeba, drogo usługi ich opłacać.

(d. c. n.)

BANKI DEPOZYTOWE.

Pisząc w „*Merkurym*“ o bankach szkockich, przyrzekliśmy pomówić następnie o znaczeniu banków depozytowych w ogóle. Wywiązujemy się dzisiaj z przyjętego zobowiązania.

Dr. O. Michaelis w gruntowném swém studjum,: „O banknotach i depozytach“ (p. Vierteljahrsch. f. Volkswirth. 1865) przyrównywa banki wyłącznie emisyjne, które zastępując kapitał papierem, spodziewały się wytwarzać dobrobyt i pomyślność, jakby za uderzeniem laski czarodziejskiéj, do uroczych widziadeł rozbujałéj młodzieńczéj fantazji. Dopiero po upływie pewnego czasu i zastanowieniu się, gdy powzięto przekonanie, że trwały i rzeczywisty wzrost bogactwa narodowego nie da się osiągnąć drogą emisji zadrukowanych misternie świstków papieru, lecz jedynie za pomocą usilnéj, wytrwałéj pracy, rozpoczął się dla banków okres dojrzałości, znamionujący się zastosowaniem i rozwojem systemu depozytów.

To trafne porównanie, określa doskonale stanowisko banków emisyjnych i stosunek ich do instytucij depozytowych. Aczkolwiek powyższy sposób zapatrywania od wielu już lat wymownie jest broniony i rozpowszechniany, widzimy że nie znalazł jeszcze dostatecznego uznania w praktyce, która mniema, iż bez wskazań teorji ostać się może; niepomni ona widocznie, że do takich wniosków teoretycy doprowadzeni właśnie zostali rezultatami bankowości szkockiéj i angielskiéj.

„Fałsz powtarza się tak często w czynach, że trzeba niezmordowanie powtarzać prawdę w słowach,'' powiedział Goethe. Sądzimy przeto, że nie będzie rzeczą zbyteczną skierować znowu uwagę na wartość i znaczenie systemu depozytowego, a zarazem na jego niezbędne dalsze rozwinięcie za pomocą czeków.

Najniższym stopniem rozwoju bankowości, jest przyjmowanie depozytów do *przechowania*. Niepewność własności i prawa w starożytności i średnich wiekach, zmuszała posiadaczy do powierzania swych zapasów w pieniądzach, kosztownych naczyniach, drogich kruszcach lub kamieniach, takim osobom do przechowania, które w skutek swych interesów posiadać musiały odpowiednie ku temu lokale i przedsiębrały właściwe środki ostróżności; chcemy mówić o wekslarzach czyli zmieniających pieniądze. Za trudy ponoszone z tego powodu, za niebezpieczeństwo połączone z przechowywaniem takich kosztowności, dawano im pewne wynagrodzenie, natomiast surowo im było wzbronioném złożone przedmioty brać do własnego użytku. Właścicielowi służyło bezsprzeczne prawo wymagania w każdym czasie zwrotu swego depozytu w tym samym stanie w jakim go wekslarzowi powierzył. Cały szereg praw z odległych wieków, wskazuje nam kary, jakim podlegały osoby naruszające depozyta. Wekslarze zauważyli wkrótce, że w pewnych epokach depozyta składane były w większych lub mniejszych ilościach, oraz słabsze lub silniejsze były żądania ich zwrotu. Powtarzająca się jednostajność tego zjawiska wskazywała im, że tylko pewien procent złożonych wartości należało mieć każdéj chwili w pogotowiu do zwrotu; że nawet przy silném żądaniu zwrotu złożonych depozytów, część ich zawsze pozostawała i uzupełnioną była na nowo świeżemi wpływami; pewna część depozytów wciąż przeto bezczynnie spoczywać musiała. Postrzeżenie to, łącznie z nabytém przeświadczeniem,

że możność zużytkowania depozytów we własnych operacjach zwiększyłaby normalnie ich zakres, skłoniło powoli wekslarzy do radykalnego przekształcenia systemu depozytów. Pozostawiając nadal deponentom zupełną rozporządzalność ich własnością, czy to na każde zażądanie, czy też w oznaczonych terminach, wekslarze wyrobili sobie zezwolenie, obracania złożonemi sumami na własny swój rachunek. Tym sposobem „depozyta do przechowania“ zamieniły się w „depozyta użytkowe“ czyli przekształciły się w tak zwany „rachunek bieżący.“ *(d. c. n.)*

Wiadomości bieżące.

— Piszą z *Gdańska* pod datą 11 b, m., że nadeszłe pomyślniejsze wiadomości z targów angielskich wpłynęły na podtrzymanie cen na tamecznym placu. Sprzedano bez obniżki około 10.000 cent. pszenicy; żyta w mniéj dobrych warunkach sprzedano 17,400 cent. Podwyżki nie było, albowiem nasze ceny w stosunku do zagranicznych notowane są dotąd zbyt wysoko. Płacono za pszenicę do 73 tal., za żyto stare do 46½, świeże do 49 tal., jęczmień do 43 tal., owies do 39 tal. Okowita 14⅔ tal. za 8000%.

— *Economist* angielski zadał sobie trud obliczenia co jest *wart* Paryż (mówimy o wartościach ekonomicznych) i podaje następujące cyfry:

1.	Wartość nieruchomości	157.350.000 f. szt.
2,	„ ruchomości wszelkiego rodzaju	77.175.000 „
3.	„ zapasu towarów	77.175.000 „
	Razem . . .	311.700.000 „

czyli 7.792.500.000 franków, czyli 1.948.125.000 rs. (licząc rubla po 4 fr.). Są to naturalnie przybliżone tylko cyfry—ale wystarczają one zupełnie gdy idzie o oznaczenie strat jakie poniósłby Paryż z bombardowania i szturmu. Dodawszy do tego poniesione już straty w okolicach miasta, zepsute drogi, mosty i t. p.; grożące niebezpieczeństwo muzeom, pomnikom, księgozbiorom i w ogóle zabytkom sztuki, których wartość w cyfrach nie da się oznaczyć; nakoniec straszna zagłada tylu egzystencij, jako nieuniknione następstwo zniszczenia takiéj masy dóbr — wszystko to powinnoby powstrzymać strony wojujące w ich zażartéj walce, a tém więcéj powinnoby opamiętać wodzów francuzkich, aby lekkomyślną lub nieudolną nie brali władzy i straszliwéj odpowiedzialności, jaka na nich ciążyć będzie. Zniszczenie i utrata Paryża kosztowałoby więcéj Francuzów — jedynie tylko w samych wartościach pieniężnych, aniżeli całe lata zwyczajne w polu prowadzonéj wojny.

KURSA GIEŁDY.

dnia 16 listopada 1870 roku.

		RÓWNIA (pari)	Żądano	Płacono	Stosunek do równi na 100
1. Papiery publiczne.		Ruble			
a) Rządowe.					
Polskie. Obligi Skarbowe (r. 100.150.500).	4	100	.	.	.
Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	.	.
Cert. ban. na obl. cz. *A* (z. 300) z k.	5	45	.	.	.
„ „ „ „ *B* (z. 200)	0	30	.	.	.
	5	30	.	.	.
Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	.	.	.
Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	73,34	72,92	72,92
kupon	.	.	.	1,83⅓	.
Ruskie. 5-ta pożyczka (500)	5	100	.	.	.
Pożyczka premjowa z r. 1864 r. . .	5	100	.	.	.
„ „ z r. 1866 r. . .	5	100	.	.	.
Metaliki (300) lutowe.	4	100	102	.	102
Metaliki (300) sierpniowe	4	100	.	.	.
Bilety Banku Pańs. (100 i wyżéj) .	5	100	.	.	.
b) Towarzystw i Spółek.					
Polskie. Listy zast. m. Warszawy.	5	.	83	82	82
kupon.	.	.	.	0,62½	.
„ „ (30. 75. 150. 750. 3000)	4	100	91,74	91,41	91,41
„ „ „ ser. 2	4	100	89,41	89,08	89,08
kupon	.	.	.	1,58 8/9	.
Listy zastawne nowe z r. 1869 . .	5	100	87,66	87,17	87,17
kupon . . .	.	.	.	1,98 11/16	.
Obligi Tow. Kred. Ziemskiego . .	5,475	100	100,17	.	100,17
Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	72,50	.	120,83
„ „ „ W-B. (100. 150) . .	4	100	70	.	.
„ „ „ Teresp. (100) . . .	5	100	.	.	.
Obligacje „ „ „ . . .	5	100	.	.	.
Akcje „ Łódzk. (100) . . .	5	100	103	102	102
„ Banku Handl. w Warszawie	.	125	.	.	.
„ Warsz. Tow. Ubez. od ognia	.	125	.	.	.
Rus. Ruskie listy zastawne	5	100	109	.	109
Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125) . . .	5	125	.	.	.
Obligacje „ „ „	4½	100	.	.	.
2. Wexle.					
Berlin . . . . (Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	115,65	115,50	124,38
Gdańsk. . . . (100) „	.	92,857	.	.	.
Hamburg . . . (M. B. 300) „	.	140,855	.	.	.
Londyn . . . . (Ł. 1) 3 „	.	6,304	7,93	.	125,49
Paryż . . . . . (Fran. 300) 2 „	.	75,214	.	.	.
Wiedeń. . . . (Gul. 150) „	.	92,857	98,85	.	103,22
Petersburg . . (Rub. 100) 3 „	.	100	98,50	98,25	98,25
3. Monety.					
Półimperjał	.	5,15	.	.	.
Napoleondor	.	5	.	.	.
Dukat holenderski	.	3	.	.	.
Rubel srebrny	.	1	.	.	.
Talar pruski	.	0,92.857	.	.	.
Gulden austrjacki (papierowy) . .	.	0,61.905	.	.	.

	Warsz.	Londyn	Paryż	Wied.	Berlin	Peter.	Amst.	Hamb.
STOPA SKUPU: bankowa:	6%	2½	6	6	5	8½	5½	5
STOPA SKUPU: giełdowa:	—	2½	4½	5	4½	7	5	4

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 7 listop.	w ciągu tygodnia przybyło	w ciągu tygodnia ubyło	w d. 12 listop.
	r	u	b l	i
1. Skup. Portfel wexli krajow. w Warsz.	2.115.530,35½	228.119,81½	180.929,82	2.162.720,35½
w Łodzi .	384.448,54	16.073,39	33.813,17	366.708,76
w Włocł. .	428.695,29	25.746,32½	28.758,67½	425.682,94
w Lublinie	8.396,75	2.000, .	900, .	9.496,75
„ zagranicznych . .	110,28½	28.665,07	27.660,56	1.114,79½
2. Zaliczenia na papiery publiczne	797.430, .	19.261, .	21.742, .	794.949, .
3. Pożyczki na zastaw towarów *a)* wełny .	296.333,03	16.660, .	1.510, .	311.483,03
towarów *b)* in. tow.	123.067,09½	.	2.330, .	120.737,09½
kosztowności	234.002,59¾	.	3.734,02	230.268,57¾
4. Otwarte kredyta	5.225.402,17½	678.902,09½	578.133,36½	5.326.170,90½
5. Kassa Monety srebrne	2.556.584,28¼	.	3.266,19¾	2.553.318,08½
„ złote	43.093,36	.	.	44,093,36
Bilety Banku Polskiego	290.400, .	.	53.150, .	237.250, .
„ Kred. Cesarstwa.	1.929.920, .	.	207.269, .	1.722.291, .
Łącznie (5)	4.820.997,64¼	.	263.685,19¾	4.556.952,44½

Ceny targów warszawskich,

od dnia 8—15 listopada r. b.

Pszenica do 240 funt. od rs. 5,10 — 7,05, wyborowa rs. 7,12½ do 7,20. *Żyta* do 230 funt. rs. 3,90—4,15. *Jęczmień* 4-rz. rs. 2,20 — 3,60. *Owies* rs. 2,02½—2,40. *Gryka* rs. 3,15—3,30. *Rzepak* letni od rs. — do —; zimowy rs. — do —. *Groch* pol. rs. 4,50 do 4,80, cukrowy rs. — do —. *Kasza* jagl. rs. 8,10 do 8,70; jęczm. rs. 4,50 do 4,80; gryczana rs. 5,40 do 6,00. *Mąka psz.* (000) pud. rs. 2,30—2,40; (00) rs. 2,15—2,20; N. I pud. rs. 1,75—1,80; N. II rs. 1,25—1,35; *żytnia* N. I i II pud. rs. 1,00—1,20 *Kartofle* rs. 1,20—1,50. *Siano* pud. rs. 0,30—0,37½. *Słoma* pud rs. 0,20 — 0,25. *Okowita* gar. p. 78° rs. 1,34—1,36. Dowozy w ciągu tygodnia wynosiły: *Pszenicy*: kor. 3.000. *Żyta*: 2.350. *Jęczmienia*: 1.850. *Owsa* 3.500.

Drukiem J. Psurskiego, ul. Niecała Nr. 12 nowy.—Дозволено Цензурою 5/17 Ноября 1870 г.—Redaktor i Wydawca, Wiktor Somer.